

**DARIUSZ RYGIEL**  
**PAWEŁ GAJZLER**



***"Pamiętaj-  
jesteś Polakiem"***





# MAGIK

## NA BARYKADZIE

**W 1939 R. PRZYBYŁ DO ZIELONKI, GDZIE  
PODPATRYWAŁ KONSPIRACYJNĄ  
DZIAŁALNOŚĆ RODZINY I SĄSIADÓW.  
KPT. JERZY ANTONI BARTNIK PS. MAGIK  
MIAŁ 14 LAT WALCZĄC Z WIELKĄ ODWAGĄ  
W POWSTANIU WARSZAWSKIM**

**U**rodził się w patriotycznej polskiej rodzinie 25 stycznia 1930 r. w Warszawie. Był synem Edmunda Bartnika i Ireny Bartnik z d. Borysoglebskiej.

### **PATRIOTYCZNE WYCHOWANIE**

Ojciec Jerzego był żołnierzem I Brygady Legionów, podporucznikiem w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r., uczestnikiem III Powstania Śląskiego, Kawalerem: Krzyża Walecznych, Krzyża Niepodległości i Złotego Krzyża Zasługi. W 1939 r. Edmund Bartnik został lekarzem oddziału „Czerwonych Kosynierów”, broniących Gdyni. Po zajęciu miasta przez Niemców zademonstrowany i aresztowany przez gestapo. Żegnając się z synem Edmund zwrócił się do niego: „Pamiętaj, jesteś Polakiem”. Został rozstrzelany 13 listopada 1939 r. w Piaśnicy koło Wejherowa wraz z 96-osobową grupą polskiej inteligencji patriotycznej.

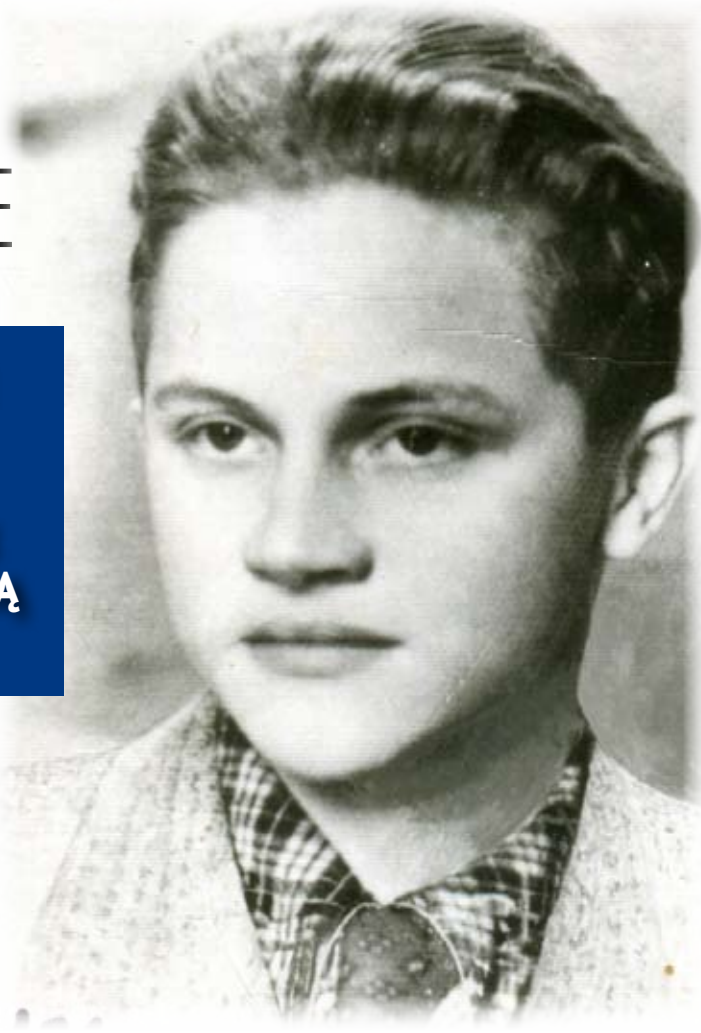
Matka Jerzego Irena Bartnik ps. „Ari” od 13 września 1939 r., razem ze swoją matką Zofią Olbrycht-Słońską ps. „Babcia” i siostrą Janiną Wieczorek ps. „Nina” organizowały wojenny szpital w Zielonce, na terenie swojej posesji przy ul. Mickiewicza 5 i 3. Czynnie włączyły się do organizowanej konspiracji Komendy Obrony Polski (KOP) i narodowo-katolickiej „Uni”. Zajmowały się nasłuchem radiowym

i redagowały oraz prowadziły kolportaż konspiracyjnej gazety „Polska Żyje”. Także tam, od 14 września, znajdował się ukryty magazyn broni.

### **KONSPIRACYJNE POCZĄTKI**

Od 1940 r. Jerzy zaczął pomagać babci Zofii Olbrycht w transporcie konspiracyjnej prasy, w marcu 1941 r. został oficjalnie zaprzysiężony w KOP, pełniąc funkcję gońca, łącznika i kolportera. Wstępując do organizacji podziemnej przybrał pseudonim „Magik”. Używał go do października 1944 r.

Wiosną 1942 r. w Zielonce, przy ul. Mickiewicza 3 i 5 zorganizowana została wytwórnia granatów, od listopada 1941 r. działała tu także drukarnia Biuletynu Informacyjnego – Wyd. P. W lipcu 1943 r., na skutek zdrady, domy przy ul. Mickiewicza 3 i 5 w Zielonce zostały otoczone w nocy przez gestapo, a ich mieszkańcy - osiem osób dorosłych i troje dzieci - zrewidowanych i zatrzymanych.



### **ARESZTOWANIE**

Jerzy Bartnik został aresztowany 7 lipca 1943 r. w Zielonce wraz z matką, siostrą, ciocią – Janiną Wieczorek i bratem ciotecznym Adamem. Wywieziono ich do siedziby gestapo w al. Szucha 25, w Warszawie.

Po dwóch dniach aresztu, razem z siostrą i bratem ciotecznym Adamem wyszli na wolność jako młodociani. Matka oraz jej siostra zostały wywiezione 5 sierpnia 1943 r. do KL Auschwitz-Birkenau, skąd już nigdy nie powróciły.

W lipcu Zofia Olbrycht z wnukami przeniosła się do wsi Kleszczyny pod Suchedniowem, gdzie przebywali również inni członkowie rodziny.

W lipcu 1943 r. Jurek został wysłany na przeszkolenie bojowe do partyzantki por. Jana Piwnika „Ponurego” w Górach Świętokrzyskich. Oficjalnie zaprzysiężony do AK 9 sierpnia 1943 r., na Wykusie, przez por. Jerzego Oskara Stefanowskiego „Habdanka”.

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 8.



# 1. "Pamiętaj- jesteś Polakiem"

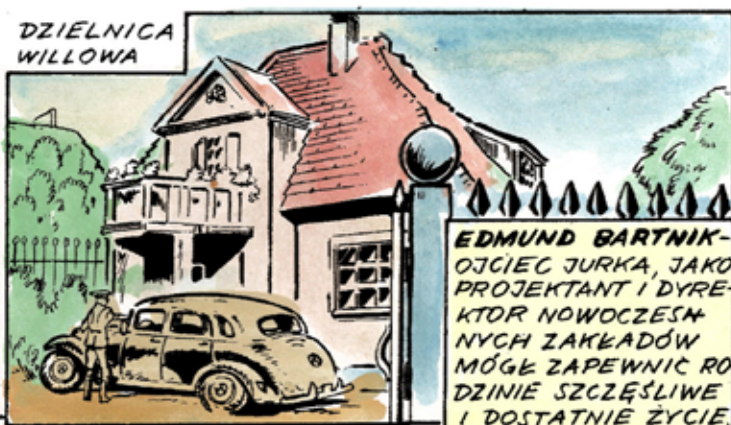
GDYNIA, 1937 ROK

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA SPOŻYWCZEGO



GOTOWE. NA  
DZISIAJ KONIEC.

DZIELNICA  
WILLOWA



EDMUND BARTNIK-  
OJCIEC JURKA, JAKO  
PROJEKTANT I DYRE-  
KTOR NOWOCZES-  
NYCH ZAKŁADÓW  
MÓGŁ ZAPEWNIĆ RO-  
DZINIE SZCZĘŚLIWE  
I DOSTATNIE ŻYCIE.

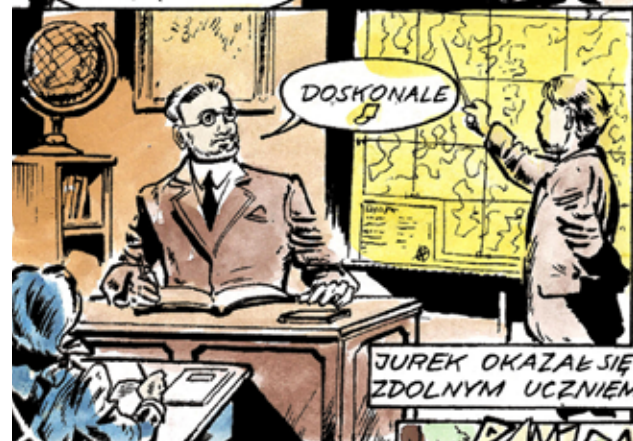
POCHODZĄCY ZE  
ŚLĄSKIEJ RODZINY,  
LEGIONISTA  
PIESUDSKIEGO I UCZE-  
STNIK WALK O GÓRĘ  
ŚWIĘTEJ ANNY W III  
POWSTANIU ŚLĄSKIM  
W KTÓRYM ODNIOŚŁ  
CIĘŻKIE RANY KRZĘ-  
WIĘ POLSKOŚĆ I PA-  
TRIOTYZM U SWEGO  
SYNA...



TO JEST KAWAŁEK  
NASZEJ OJCZYZNY  
JURKU. A OJCZYZNA  
TO NASZA TOŻSAMOŚĆ  
I NIE MOŻNA POZWO-  
LIĆ ABY NAM TO  
ODEBRANO.

GDYNIA JEST  
TAKA PIĘKNA,  
TATO.

...JEDNOCZEŚNIE DBAŁ  
O JEGO EDUKACJĘ.



DOSKONAŁE

JUREK OKAZAŁ SIĘ  
ZDOLNYM UCZNIEM.



TWÓJ NIEMIECKI  
JEST PERFEKCYJNY!  
JĘZYK WROGÓW  
TRZEBA ZNAĆ!



DWIE KLASY  
W JEDEN  
ROK...  
GRATULA-  
CJE!

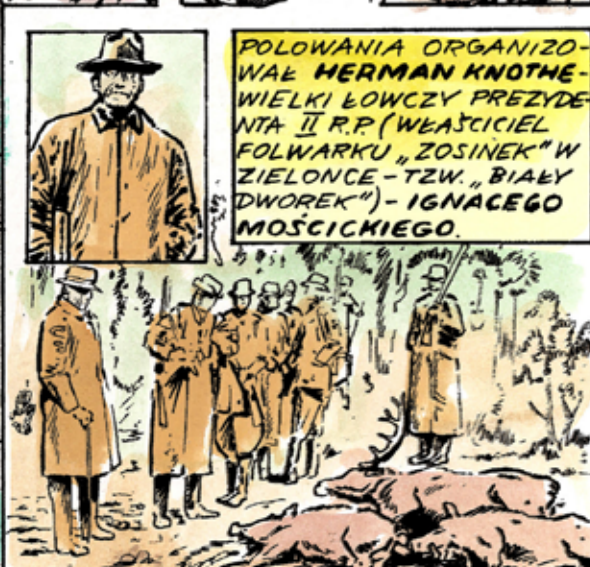


CZĘSTE WYJAZDY NA  
POŁOWANIA NA KTÓRYCH  
CHŁOPAK WPRAWIAŁ SIĘ  
W CELNOŚCI STRZELANIA.

DARZ!  
BORO!

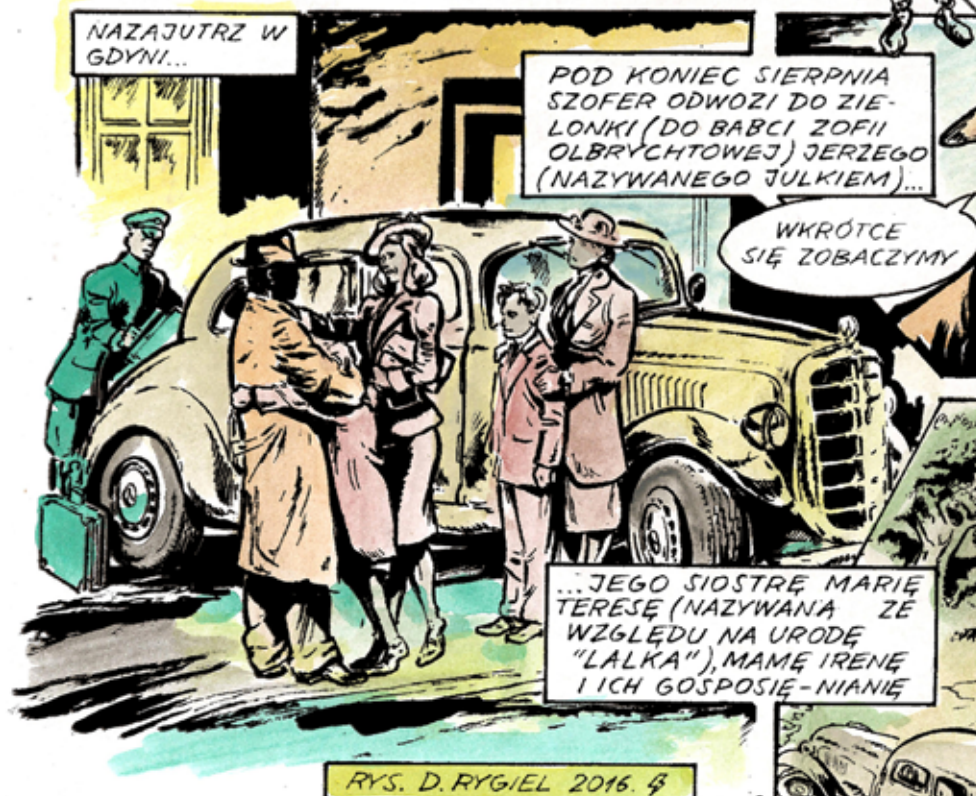
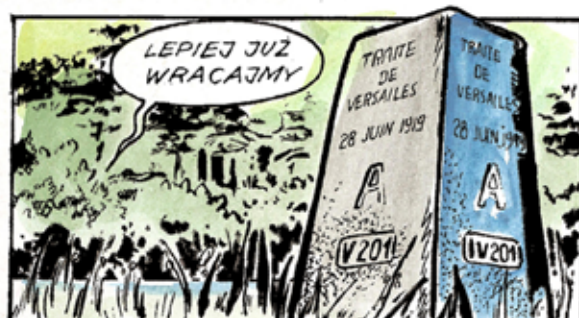
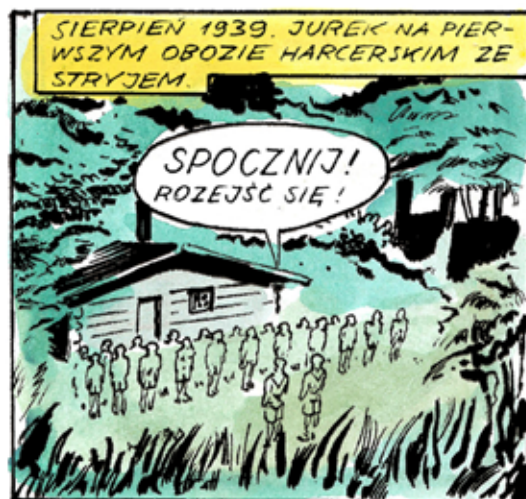


NIEŻŁE,  
MŁODY!



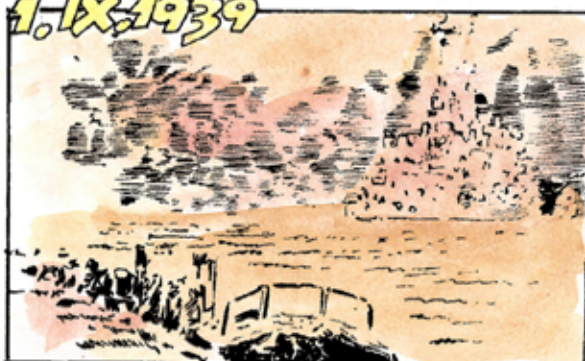
POŁOWANIA ORGANIZO-  
WAŁ HERMAN KNOTHE-  
WIELKI ŁOWCZY PREZY-  
DENTA II R.P. (WŁAŚCICIEL  
FOLWARKU "ZOSINEK" W  
ZIELONCE - TZW. "BIAŁY  
DWOREK") - IGNACEGO  
MOŚCICKIEGO.







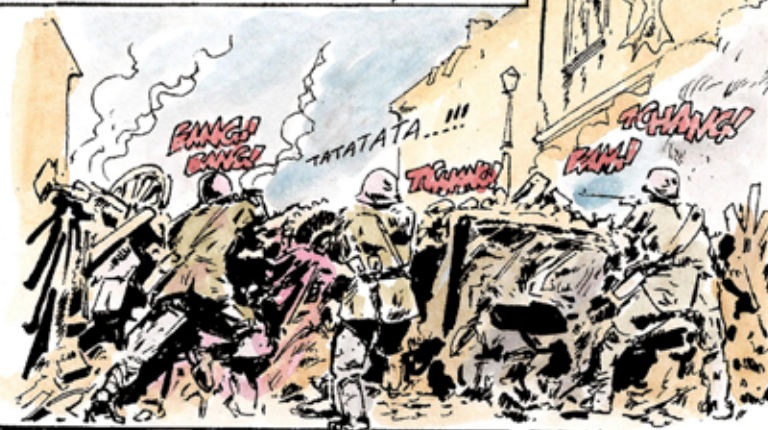
1. IX. 1939



WYBUCH WOJNY NIE BYŁ ZASKOCZENIEM, LECZ SZYBKOSĆ I BRUTALNOŚĆ NIEMIECKIEGO ATAKU JUŻ TAK.



WE WRZEŚNIU 1939 OJCIEC KIEROWAŁ GDYŃSKIMI "CZERWONYMI KOSYNIERAMI" BRONIĄC GDYŃ.

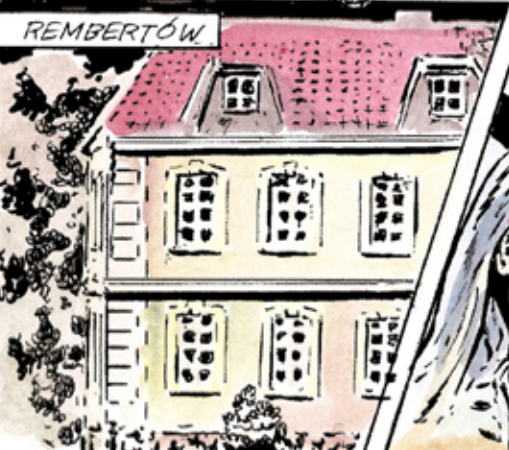


RANNYCH NATYCHMIAST NA STÓŁ!

...BYŁ RÓWNIEŻ ICH LEKARZEM I CHIRURGIEM



...ZROBIŁEM CO MOGŁEM



REMBERTÓW



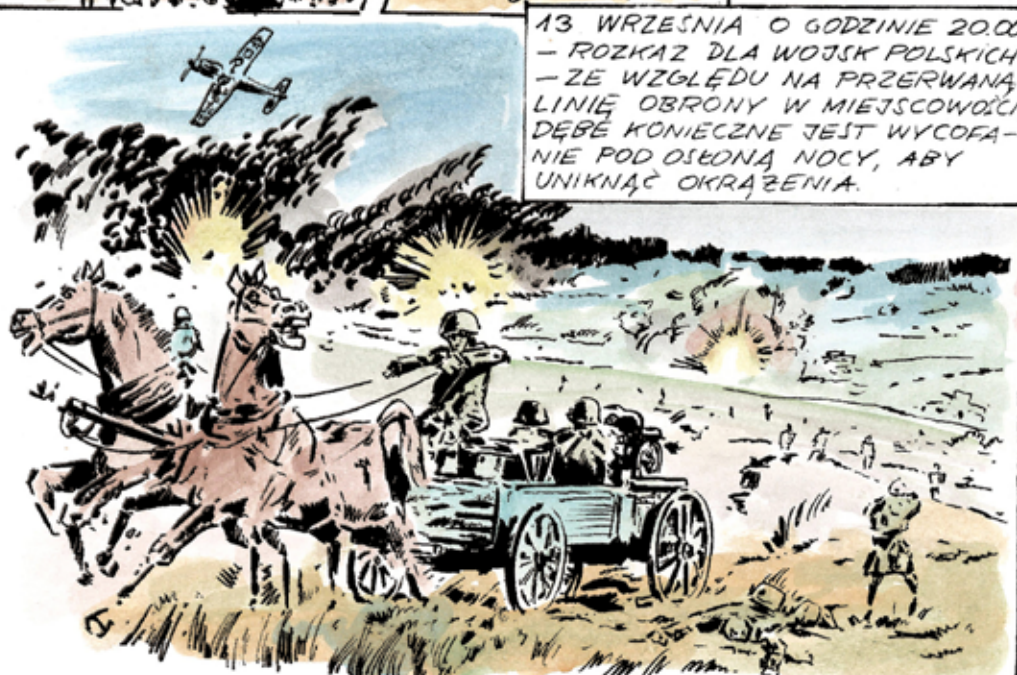
...RANNYCH WCIĄŻ PRZYBYWA.



ZNÓW PRZYWIEZLI TRZECICH. TRZEBA POMÓC PRZY NICH...



OD POZĄTKU WOJNY: BABCIA, MAMA I CIOCIA PRACUJĄ W WOJENNYM SZPITALU



13 WRZEŚNIA O GODZINIE 20.00 - ROZKAZ DLA WOJSK POLSKICH - ZE WZGLĘDU NA PRZERWANĄ LINIĘ OBRONY W MIEJSCOWOŚCI DŁBIE KONIECZNE JEST WYCOFANIE POD OŚLONĄ NOCY, ABY UNIKNĄĆ OKRĄŻENIA.



ZIELONKA

TAK JEST WYCOFAĆ SIĘ... ROZKAZ!





WNOCY Z 13 NA 14 WRZEŚNIA JERZY RAZEM Z KOLEGAMI I MIESZKAŃCAMI ZIELONKI - W TYM Z OGRODNIKIEM ZE SCHRONISKA - PANEM DROŹDZ, TOPIĄ POZOSTAWIONY SPRZĘT WOJSKOWY W DWÓCH STAWACH POTRÓFOWYCH PONIŻEJ SCHRONISKA DLA NAUCZYCIELEK.



TYLKO SAMI SIĘ NIE POTOPCIE



SZKODA TEGO

NIE ZĄŁUJ, JURKU. TAK TRZEBA. NIEMCY UŻYLI BY JEJ NA NAS. JAK PRZYJDZIE CZAS TO WYŁOWIMY.



DO RANA TEGO NIE ZNIESIEMY. TRZEBA STOCZYĆ CAŁE WOZY.



RAZEM...



GOTOWE.



BABCIA - ZOFIA OLBRYCHTOWA (Z DOMU SŁOŃSKA) W ZIELONCE PROWADZIŁA PIERWSZE KOMPLETY SZKOLNE W SWOIM DOMU W ZIELONCE PRZY ULICY MICKIEWICZA 3 (OBECNIE MICKIEWICZA 5). - W LATACH 1918 - 1920 RAZEM Z EMERYTOWANYMI NAUCZYCIELKAMI Z POBLISKIEGO SCHRONISKA (NAZYWANEGO W TYM CZASIE "SCHRONIENIEM DLA SAMOTNYCH NAUCZYCIELEK").





NA PRZELOMIE PAŹDZIERNIKA  
I LISTOPADA NIANIA STASIA  
ZABATWIEA WIDZENIE Z OJCEM  
W GDYŃSKIM WIĘZIENIU



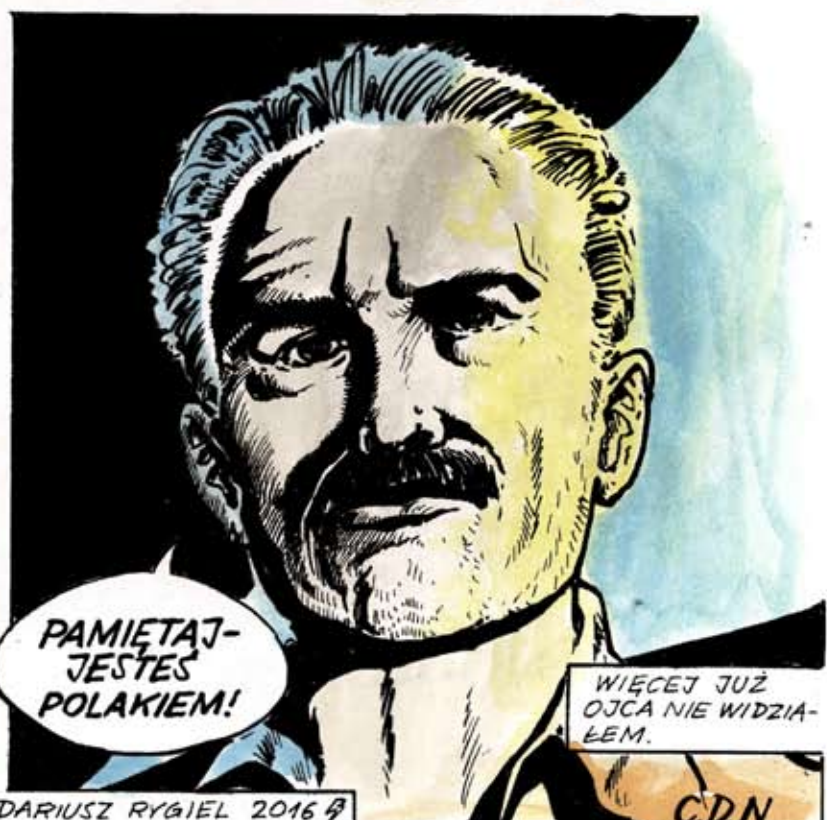
TEGO DNIA PODCZAS BARDZO KRÓTKIEGO  
SPOTKANIA POWIEDZIELISMY SOBIE WIĘCEJ  
NIŻ PRZEZ CAŁE ŻYCIE CHOCIAŻ BRAKO-  
WAŁO NAM SŁÓW.



POŻEGNALISMY SIĘ,  
LECZ NA KONIEC  
OJCIEC ZWRÓCIŁ SIĘ  
DO MNIE...



JURKU



PAMIĘTAJ-  
JESTES  
POLAKIEM!

WIĘCEJ JUŻ  
OJCA NIE WIDZIA-  
ŁEM.

©BY PAWEŁ GAJZLER / DARIUSZ RYGIEL 2016

C.D.N.



**MAGIK Z GRANATEM I BRONIĄ W RĘKU  
W CZASIE POWSTANIA NA BARYKADZIE  
NA ROGU ULIC MARSZAŁKOWSKIEJ  
I KRÓLEWSKIEJ**

#### **W ARMII KRAJOWEJ**

Jerzy Bartnik „Magik” był najmłodszym żołnierzem Zgrupowania Świętokrzyskiego. Mówiono o Jurku „mały, ale uduły”. Uczestniczył w patrolach, wypadach i starciach z Niemcami. W listopadzie 1943 r. awansowany do stopnia st. strzelca.

Po powrocie do stolicy, uczestniczył czynnie w paru rozbrojeniach oficerów niemieckich, a od 12 stycznia do marca 1944 r. pełnił funkcję kurierską do Włoch, wysłany jako robotnik organizacji Todta. Na przełomie lutego i marca 1944 r. powrócił do Będzina na Śląsku, gdzie zamieszkiwał jego stryj Teodor Bartnik. W Wielki Piątek 7 kwietnia 1944 r. dotarł do Warszawy i spotkał się z babcią oraz siostrą.

Od kwietnia 1944 r. Jerzy i jego siostra byli w harcercskim batalionie „Parasol”. Jurek przeszedł szkolenie kierowcy i obserwatora. Od 1 sierpnia 1944 r. uczestniczył w Powstaniu Warszawskim, podczas którego był trzykrotnie ranny.

#### **NA BARYKADACH STOLICY**

Przeszedł szlak bojowy: Wola–Muranów–Stare Miasto–(kanały)–Żoliborz–(kanały)–Stare Miasto–(kanały)–Śródmieście.

Uczestniczył w bardzo ciężkich walkach 5 sierpnia. Trzy dni później wycofany z pierwszej linii, na odpoczynek. „Magik”, odmówił jednak wykonania tego rozkazu. Od 9 sierpnia 1944 r. oddelegowany do plutonu nr 1908 – por. Zygfryda Marii Urbanyi ps. „Juliusz”. Jerzy Bartnik „Magik”, pełnił funkcję sekcijnego łączników „butelkarzy”, nazywanych „Tygrysami Woli”. Awans na kaprała otrzymał 9 sierpnia 1944 r. Z siostrą widział się po raz ostatni 13 sierpnia przy ul. Miodowej. Jeszcze tego samego dnia Maria Teresa ps. „Diana” zginęła na Starym Mieście, mając zaledwie 13 lat i 5 miesięcy.

#### **TRZYKROTNIE RANNY**

W walkach o budynek Państwowej Wytwórni Papierów Warto-

ściowych, 18 sierpnia „Magik” został ranny w głowę, w wyniku czego stracił prawe oko. W szpitalu przebywał tylko jeden dzień, po czym uciekł do oddziału. Po raz drugi ranny 24 sierpnia, tym razem w nogę. Po przejściu kanałami do Śródmieścia 1 września, walczył nadal: o kościół św. Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu, na Czackiego, na pl. Napoleona, o Poczta Główną na Świętokrzyskiej. 7 września został ponownie ranny w prawe ramię.

#### **VIRTUTI MILITARI**

Podczas wizytacji powstańczej placówki 26 września 1944 r. na pozycjach batalionu „Gustaw”, róg Królewskiej i Marszałkowskiej, dowódca Armii Krajowej gen. Tadeusz Komorowski „Bór” własnoręcznie udekorował kpr. „Magika” Orderem Virtuti Militari kl. 5, odpiętym od własnego munduru. Został najmłodszym kawalerem tego orderu.

PAWEŁ TADEUSZ GAJZLER

**Wydawca:** Towarzystwo  
Przyjaciół Zielonki  
**ISBN: 978-83-944285-4-9**  
**Okładka i rysunki:**  
Dariusz Rygiel



**Scenariusz:** Paweł Tadeusz  
Gajzler, Dariusz Rygiel  
**Zdjęcia:** Archiwum Zielonki TPZ  
**Korekta:** Małgorzata Izdebska  
**Skład:** Adam Kudelka

Publikacja wydana  
pod patronatem  
Burmistrza Miasta Zielonka  
Grzegorza Dudzika